

Blog: Odkryć na nowo zapomnianą granicę (5) [PL]

24.05.2018

Recommended by Robert Schwaß

W niniejszym blogu studentki i studenci uczestniczący w wyjeździe studyjnym „Odkryć na nowo zapomnianą granicę. Poszukiwanie śladów od Gdańska do Górnego Śląska”, odbywającym się w dniach od 19 do 26 maja 2018 r., relacjonują ukończone etapy podróży – zaczynając od Katowic i kończąc w Gdyni. Z uwagi na temat wszystkie wpisy na blogu ukażą się w języku polskim i niemieckim.



Na chybił trafił: Poszukiwania granicy z 1918 r. zakończone sukcesem! Zdjęcie: Ondřej Cinkajzl | oc-photo.com

[Deutsch]

Poszukiwanie pozostałości starej granicy rozpoczęło się dla niektórych uczestników we wczesnych godzinach porannych. Jeszcze przed śniadaniem kilku z nas zanurzyło się w lasy otaczające Zbąszyń, aby znaleźć stary kamień graniczny. Poszukiwania okazały się niełatwe, ponieważ dokładny przebieg dawnej granicy jest dziś prawie nie do rozpoznania. Jednak nie wróciliśmy z pustymi rękami: przy drodze między Zbąszyniem a Dąbrówką Wielkopolską (dawniej Groß Dammer) udało nam się znaleźć ukryty w zaroślach kamień graniczny. Kilkaśmet metrów dalej natrafiliśmy na leśną wystawę przedstawiającą lokalne skutki przesunięć granicy z 1918 r., jak np. wymiana polskich i niemieckich szpiegów.

Potem wyruszyliśmy w kierunku wsi Nietoperek, należącej do gminy Międzyrzecz. W okresie międzywojennym ta część regionu przygranicznego należała do Niemiec, które od 1934 r. rozpoczęły budowę linii fortyfikacji zwanej Międzyrzeckim Rejonem Umocnionym mającej chronić Trzecią Rzeszę przed atakami ze wschodu. W tym celu wybudowano system połączonych bunkrów, ciągnący się na ok. 32 km. Podczas oprowadzania po bunkrach znajdujących się 40 metrów pod ziemią mieliśmy okazję przekonać się jak skrupulatnie narodowi socjaliści przygotowywali się do wojny. Dzisiaj bunkry pełnią rolę atrakcji turystycznej oraz schronienia dla ok. 35 tysięcy nietoperzy. Na zakończenie mogliśmy doświadczyć krótkiej przejażdżki nie naszym autobusem, ale radzieckim transporterem wojskowym, a następnie ruszyliśmy w stronę Pszczewa.



Poszukiwanie śladów granicy na 23 metrach włąb ziemi. Zdjęcie: Ondřej Cinkajzl | oc-photo.com

Na miejscu spotkaliśmy się z 84-letnią Wandą Strózczyńską, która opowiedziała nam poruszającą historię życia jej ojca Franciszka Golza. Prowadził on sklep kolonialny w ówczesnie należącym do Niemców Betsche, a po 1918 r. zaangażował się w działalność na rzecz przyłączenia jego rodzinnego miasteczka do Polski. Mimo że jego starania nie przyniosły skutków, cieszył się wygodnym życiem aż do momentu przejęcia władzy przez narodowych socjalistów. W tym czasie jego sklep został zbojkotowany z powodu propolskiej działalności Golza, który był zmuszony opuścić miasto i udał się do Neustrelitz w poszukiwaniu pracy. Po wojnie powrócił do już polskiego Pszczewa. Wanda Strózczyńska, która na co dzień posługuje się zarówno językiem polskim jak i niemieckim, podsumowała swoją wypowiedź słowami: „Wszyscy, którzy się tu urodzili mają dwie dusze i dwa serca dla jednych i dla drugich”.



Wanda Strózczyńska gości nas w swoim domu w Pszczewie i opowiada o historii rodziny na dawnej polsko-niemieckiej granicy. Zdjęcie: Ondřej Cinkajzl | oc-photo.com

Po pełnej wrażeń rozmowie udaliśmy się w dalszą podróż do Międzychodu, czyli dawnego Birnbaum, o którym opowiedział nam pasjonat lokalnej historii Artur Paczesny. Następny przystanek w Pile zakończył naszą podróż na dziś.

Linked content

<https://www.pol-int.org/en/node/7014?j5Q6rewycZ5HtUDXTWpx7UZE=1>